



Tomasz Kobosz, 2017-04-19 14:55

WHO idzie na wojnę z komarami



Thinkstock/Getty Images

Światowa Organizacja Zdrowia przygotowuje globalny plan „kontroli wektorów” przenoszenia chorób zakaźnych. Chodzi przede wszystkim o komary Aedes, roznoszące wirusy Zika, dengi, chikungunya i żółtej gorączki.

Autorzy planu WHO odwołali się do zasady starej jak medycyna – chorobom lepiej zapobiegać, niż je leczyć. – W tym przypadku lepiej nie dopuścić do wybuchów epidemii, niż reagować na te, które już wystąpiły – mówi Raman Velayudhan, kierujący w WHO sprawami kontroli wektorów przenoszenia chorób tropikalnych.

– Skupimy się na komarach *Aedes*. Ich populacja znacząco wzrosła w ostatnich dekadach. W latach 70. ubiegłego wieku stanowiły one zagrożenie zdrowotne zaledwie w 7 krajach. Dziś są one niebezpieczne na obszarze 140 państw. Epidemia wirusa Zika [w Ameryce] to ostatni dzwonek. Musimy zmobilizować wszelkie siły do walki z tymi komarami wszędzie tam, gdzie one występują – tłumaczy Velayudhan.

Autorzy planu walki z komarami *Aedes* opierają jego założenia na wcześniejszych, udanych inicjatywach tego typu, przede wszystkim na sukcesie programu ograniczenia zachorowań na malarię za pomocą oprysków insektycydami oraz popularyzacji moskitier rozwieszanych nad łózkami.

Działania wymierzone przeciwko komarom *Aedes* skupią się na obszarach miejskich, jako że to właśnie tam żyje i mnoży się najwięcej owadów należących do tej rodziny.

Plan, który może zyskać akceptację Światowego Zgromadzenia WHO już w maju br., zakłada też wezwanie

krajów narażonych na choroby przenoszone przez komary *Aedes* do rozwijania systemów wczesnej diagnostyki, tak by ogniska zachorowań były jak najwcześniej identyfikowane i opanowywane.

Źródła: WHO / New Scientist